

UZASADNIENIE

A. D. został obwiniony o to, że w dniu 11 grudnia 2013 roku około godz. 00:35 na terenie stacji paliw PKN (...) ul. (...) kierując pojazdem marki D. (...) nr rej. (...) dokonał kradzieży (...) 31,54 l o wartości 87,05 zł na szkodę ww. stacji, tj. o wykroczenie z art. 119§1 k.w.

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. D. w nocy 11 grudnia 2013 roku, kierując taksówką (...) o numerze rejestracyjnym (...) (samochód marki D. (...)), po północy pojawił się na stacji PKN (...) przy ul. (...) w W. celem zatankowania gazu (...). Po tym jak wszedł do budynku sklepu powiedział, iż chce mieć zatankowany gaz do pełna. Słowa te usłyszała J. K., pracownik stacji, która wyszła żeby zatankować samochód. W tym czasie A. D. podszedł do automatu żeby zrobić kawę, zaś B. S. zajmował się rozliczeniem dobowym kasy fiskalnej. Podchodząc do kasy, przy której był już B. S., A. D. poprosił jeszcze o hot-doga, a następnie na ladzie położył banknot dwustuzłotowy, kupony rabatowe, oraz kartę lojalnościową. B. S. stwierdził wtedy, iż nie ma wydać reszty, zaś A. D. odpowiedział, że jego to nie interesuje. B. S. wydał A. D. resztę, nie uwzględnivszy jednakże kwoty 87,05 zł za zatankowany gaz (...). A. D. wziął wydaną resztę, nie sprawdzając kwoty jaką otrzymał, wyszedł ze stacji i odjechał. Następnego dnia B. S. poinformował o sytuacji kierownika stacji A. G..

Na początku stycznia 2014 roku A. D. ponownie pojawił się na tej samej stacji PKN (...). Wówczas podszedł do niego B. S. i wspominał o sytuacji z 11 grudnia 2013 roku, oraz o nieopłaconym zatankowanym wtedy przez niego gazie. A. D. zostawił swój numer telefonu celem skontaktowania się w tej sprawie. Jednakże B. S. nigdy do niego nie zadzwonił.

Z końcem stycznia 2014 roku na Komisariat Policji W. – T. wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia wykroczenia.

7 lutego 2014 roku A. D. zapłacił za gaz.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków J. K., A. G., B. S., wyjaśnień A. D. oraz ujawnionych na rozprawie dokumentów.

Obwiniony zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu. Wskazał, iż wchodząc na stację zlecił zatankowanie gazu (...) do pełna, następnie zrobił sobie kawę, po czym podszedł do kasy gdzie poprosił jeszcze o hot-doga. Obwiniony poprosił o policzenie i zapłacił banknotem dwustuzłotowym i kuponami rabatowymi, przedstawił też kartę programu lojalnościowego. Na rozprawie obwiniony wskazał dodatkowo, iż na monitorach znajdują się kontrolki, które informują pracowników stacji o tankowanym paliwie. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie obwiniony wskazał, iż doszło między nim a kasjerem do sprzeczki odnośnie tego, iż ten ostatni nie miał wydać reszty z dwustu złotych. Obwiniony wskazał, iż gdy kasjer wydał mu resztę, on po prostu, bez liczenia jej, wziął ją, wyszedł, a następnie odjechał. Obwiniony oświadczył, też, iż w styczniu ponownie spotkał na stacji B. S., z którym rozmawiał o niezapłaconym gazie. Dał wtedy B. S. swój numer telefonu, celem późniejszego skontaktowania się z nim mówiąc, iż nie ma przy sobie pieniędzy, ale jak kiedyś będzie przejazdem to wstąpi i zapłaci.

Jednocześnie obwiniony wskazał, iż do dnia dzisiejszego (18.11.2014r.) nie jest przekonany czy zapłacił wtedy za to paliwo, miał wówczas chorego ojca, którym też opiekował się również w styczniu, zaś w lutym ojciec zmarł i obwiniony, jak stwierdził nie przywiązywał wagi do tego czy pracownik ma wydać resztę z dwustu złotych, ani czy mu wydał resztę właściwie. Na rozprawie, kończąc, obwiniony wskazał, iż ostatecznie zapłacił za zatankowany 11 grudnia 2013 roku gaz w dniu 07 lutego 2014 roku.

Sąd zważył co następuje:

Sąd uwzględniając cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie znalazł żadnego dowodu, który ponad wszelką wątpliwość byłby w stanie podważyć przyjętą przez obwinionego linię obrony, w której nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż istotnie wchodząc do sklepu na stacji benzynowej, obwiniony poprosił o zatankowanie gazu (...). Słowa te słyszała J. K., która zresztą od razu wyszła z budynku sklepu, żeby zatankować gaz. Fakt ten potwierdził na rozprawie również kasjer rozliczający obwinionego B. S., kiedy zeznał, iż „jednym uchem” słyszał jak obwiniony powiedział, iż będzie tankował gaz, jednakże w tym czasie zajmował się rozliczeniem dobowym kasy fiskalnej.

Nie można też podważyć twierdzenia obwinionego, kiedy wskazywał, że nie przeliczał wydanej mu reszty. Wbrew temu co na rozprawie stwierdził świadek B. S., wielu klientów w różnych punktach usługowych nie przelicza wydanej reszty. Stwierdzenie zaś, iż „taksówkarze zawsze dobrze liczą pieniądze”, w ocenie Sądu jest tyleż gołosłowne, co niepoważne.

Należy również uwzględnić okoliczność, na którą powoływał się obwiniony dotyczącą jego stanu emocjonalnego, w jakim się wówczas znajdował w związku z chorobą ojca, a także, jak się dalej okazało, jego śmiercią. Zdaniem Sądu jest to okoliczność, która niewątpliwie uzasadnia zlekceważenie kłopotów z wydaniem reszty przez kasjera oraz przeliczenia wydanej mu reszty, (czego zresztą czynić w żadnym wypadku nie miał obowiązku), jak i również uzasadnia niepilnowanie późniejszego uregulowania rachunku, skoro też i sama stacja paliw tego nie pilnowała.

Skoro więc B. S. wziął, według zgodnych wyjaśnień obwinionego i depozycji wspomnianego świadka, numer telefonu obwinionego, to obwiniony miał prawo spodziewać się telefonu, szczególnie, iż w owym czasie zaprzątnięty był innymi, o wiele ważniejszymi w jego ocenie sprawami, co zarówno dla Sądu w wymiarze czysto ludzkim jest zrozumiałe.

Sąd uwzględnił przy ustalaniu stanu faktycznego zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Oczywiście jest, że świadkowie, z uwagi na charakter swojej pracy, charakter wykroczenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, mogą nie pamiętać wszystkich istotnych kwestii dotyczących zdarzenia. Jak wynika z materiału dowodowego wielokrotnie dochodzi na stacji paliw do popełniania wykroczeń z art. 119§1 k.w. dotyczących paliwa.

Świadek J. K., a także B. S. (na rozprawie) potwierdzili, że obwiniony wchodząc do sklepu, oświadczył, że chce zatankować paliwo. W tym czasie B. S. zajmował się rozliczeniem poprzedniego dnia na kasie fiskalnej. Obaj pracownicy stacji zorientowali się, że obwiniony nie zapłacił za paliwo, kiedy już odjechał ze stacji. B. S. nie zwrócił uwagi czy na monitorze pojawiła się informacja o zatankowaniu przez obwinionego gazu (...).

Z jego zeznań wynika, że było późno, ponadto obaj byli zdenerwowani. Świadek chciał ukończyć rozliczenie kasy, obwiniony nie miał drobnych, obwiniony potraktował go lekceważąco. Obwiniony zaś twierdził, że to nie do jego obowiązków należy wydanie reszty klientowi, ma również prawo zapłacić takim banknotem jakim chce.

Zdaniem Sądu powyższe okoliczności wskazują, że w chwili zdarzenia na stacji zaistniały napięta atmosfera, chaos organizacyjny, które mogły doprowadzić do pomyłki – ze strony B. S., że nie zwrócił uwagi, że paliwo zostało zatankowane i ze strony obwinionego, że pracownik stacji wydał mu za dużo pieniędzy i nie uwzględnił zakupionego paliwa. Wskazać należy, że B. S. miał w tym samym czasie rozliczyć kasę, miał problemy z wydaniem reszty z 200 zł, musiał uwzględnić bony promocyjne, przygotować hot-doga.

W każdym razie okoliczności tej sprawy nie pozwalają na ustalenie, że obwiniony umyślnie nie zapłacił za zatankowane paliwo. Wskazać w tym miejscu należy, że obwiniony był wówczas najprawdopodobniej jedynym klientem na stacji, który tankował paliwo, co również potwierdza tezę, że obwiniony np. nie wykorzystywał zamieszania w sytuacji większej ilości klientów tankujących paliwo. Tankując jako jedyny klient raczej nie miałby uzasadnionych powodów liczyć, że obsługujący go pracownik nie zwróci uwagi na jego obowiązek zapłaty za paliwo, tym bardziej, że wręczył mu banknot o nominale, za który był w stanie zapłacić nie tylko za kawę i hot-doga, ale również za gaz (...).

Jednocześnie wskazać należy, że późniejsza postawa świadka S., gdy próbował odnaleźć obwinionego poprzez korporację taksówkarską, później zaś rozmawiał z nim gdy ten ponownie pojawił się na stacji, świadczy iż świadek S. od początku był świadomy swojego błędu, polegającego na nie policzeniu klientowi – obwinionemu opłaty za gaz.

Gdyby tak nie było, gdyby świadek był pewien, iż klient świadomie nie zapłacił za gaz, to bardziej prawdopodobne jest zdaniem Sądu, iż świadek B. S. zostawiłby sprawy swojemu biegowi (poprzestałby na poinformowaniu o sytuacji kierownika, zabezpieczeniu nagrania z kamer przemysłowych), szczególnie, iż nie miał podstaw by w sposób inny niż oficjalne, troszczyć się o to, żeby akurat ten klient zapłacił.

Świadek A. G. w swoich zeznaniach nie starał się także ponad miarę obciążyć obwinionego. Tłumaczył, iż procedura składania zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia jest niejako podyktowana polityką wewnętrzną stacji. Do Policji zaś należy ustalenie czy dany czyn istotnie jest czynem przez ustawę zabronionym.

W tej kwestii zeznania świadka korelują z zeznaniami B. S. który stwierdził, iż taką sytuację musi „wbicie” jako „kradzież – ucieczka”. Jest to standardowa procedura stosowana na stacjach paliw PKN (...), co nie oznacza, że świadkowie twierdzili, że obwiniony dokonał kradzieży paliwa.

Podsumowując zeznania świadków wskazać należy, iż żaden z nich nie przedstawił wersji na tyle kompletnej i spójnej, aby samodzielnie, niejako wbrew innym zeznaniom mogła stać się podstawą ustalenia stanu faktycznego, co przy braku możliwości technicznych pozwalających na odtworzenie zabezpieczonego nagrania, należało uwzględnić na korzyść obwinionego.

Sąd wskazał powyżej w uzasadnieniu okoliczności podawane przez świadków, które nie pozwalają na ustalenie, że oskarżony dokonał kradzieży.

Tym samym zgodnie z art. 5§2 k.p.k. stosowanym w zw. z art. 8 k.p.w., nie dające się usunąć wątpliwości Sąd winien rozstrzygać na korzyść obwinionego. Takie zaś wątpliwości, przy wyczerpaniu możliwości dowodowych pojawiły się w niniejszym postępowaniu. Istnienie kilku równoważnych wersji zdarzenia, przy braku możliwości kategorycznego wykluczenia którejkolwiek z nich stanowi taką właśnie wątpliwość. Przy czym wskazać należy, iż żadna z wersji, nawet ta najbardziej niekorzystna dla obwinionego nie jest w stanie wykazać, iż obwiniony istotnie w momencie płacenia za zakupione towary miał zamiar niezapłacenia za zatankowany gaz.

Wykroczenie kradzieży określone w art. 119§1 k.w. wymaga aby po stronie sprawy istniał zamiar przywłaszczenia rzeczy na swoją korzyść. Zachowanie sprawcy musi mieć charakter kierunkowy, co zaś oznacza, iż w chwili czynu musiał on działać w ściśle określonym celu.

W przedmiotowej sprawie takiego zamiaru nie można ponad wszelką wątpliwość przypisać obwinionemu, ponadto zgromadzone dowody nie pozwalają na wykazanie, iż obwiniony działał ze wskazanym wyżej zamiarem kierunkowym.

Całości kształtu sytuacji nie wyjaśnia przy tym wskazywana przez świadka B. S. okoliczność, iż obwiniony, podczas ich drugiego spotkania na stacji paliw, stwierdził, iż pieniądze odda jeśli będzie chciał. Relację tę trzeba jednak rozpatrywać w kontekście wątpliwości samego obwinionego, który na rozprawie stwierdził, iż tak naprawdę to nie jest pewien czy podczas pierwszej wizyty na stacji nie zapłacił za to paliwo. Wskazać należy, iż obwiniony miał prawo mieć tego typu wątpliwości, skoro konsekwentnie wskazywał, iż nie liczył wydanej mu reszty, zaś kasjera nie obdarzał zaufaniem.

Ponadto nawet przy założeniu, że obwiniony po odjeździe ze stacji benzynowej uświadomił sobie, że nie zapłacił za zatankowany gaz, na co w jakimś sensie wskazuje jego reakcja podczas drugiego spotkania z B. S. (nie był zaskoczony stwierdzeniem pracownika stacji, że nie zapłacił), to jednak Sąd nie jest w stanie ustalić, kiedy obwiniony powziął taką wiedzę. Ponadto ewentualnie takie ustalenie nie mogłoby doprowadzić do pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności za wykroczenie, bowiem stanowiłoby to wyjście poza ramy wniosku o ukaranie. Zarzut

w przedmiotowej sprawie dotyczył kradzieży w momencie, kiedy obwiniony płacił za zakupiony towar. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił na ustalenie, że oskarżony nie płacąc za paliwo, działał umyślnie.

Mając na uwadze powyższe, przy braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przez obwinionego zarzucanego mu czynu, w kontekście konieczności działania w sposób umyślny, Sąd wydał wyrok uniewinniający.